

Sygn. akt: VII K 502/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 27 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy w Złotorzy VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w J. w składzie:

Przewodniczący: SSR Zygmunt Otto

Protokolant: sekr. sądowy Sylwia Biernacka

w obecności Prokuratora – Ewy Radomskiej

po rozpoznaniu dnia 27 marca 2014 roku i w dniach poprzednich sprawy

D. S. (...)

urodzonego (...) w J.

syna J. i B. z domu W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 czerwca 2013 r. w J. przy ul. (...), działając w sposób umyślny dokonał uszkodzenia ciała D. H. (1) w ten sposób, że zadał mu cios nożem w prawą nogę, na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej uda prawego penetrującej przez powięź do mięśni, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała wyżej wymienionego trwających dłużej niż siedem dni, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego,

to jest o czyn z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk,

I. uznaje oskarżonego D. S. za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 57a § 2 kk orzeka od oskarżonego D. S. na rzecz pokrzywdzonego D. H. (1) nawiązkę w kwocie 1000 (jednego tysiąca) złotych;

III. na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt. 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 563,65 złotych kosztów postępowania i wymierza mu 180 złotych opłaty.

Sygn. akt VII K 502/13

U Z A S A D N I E N I E

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 21 czerwca 2013 roku około południa przed budynkiem mieszkalnym przy ulicy (...) w J. P. J. (1) obchodził swoje urodziny. Wśród zaproszonych gości byli między innymi D. S., M. K. (1), B. R. (1) i T. Z. (1). Zajmowali oni krzesła i ławki wokół stolika i grilla. Uczestnicy spotkania jedli kielbasę i pili piwo oraz wódkę.

Około godziny 16:30 z sąsiedniego budynku wyszedł wyrzucić śmieci D. H. (1). P. J. (1) przywołał go do siebie i oznajmił, że świętuje swoje urodziny. Chciał, żeby D. H. (1) złożył mu życzenia urodzinowe i przyłączył się do nich. D. H. (1) spełnił prośbę jubilata i usiadł na ławce obok D. S., którego miał po swojej prawej stronie. P. J. (1) był widocznie pijany i trzymał w dłoni kuchenny nóż, którym kroił kielbasę. W pewnym momencie P. J. (1) zaczął mieć pretensje do D. H. (1), że go nie poznaje. Następnie uderzył go w ramię i zapytał, czy chce się bić. D. H. (1) prosił P. J. (1), by się uspokoił. W dalszym ciągu P. J. (1) rzucił nożem w stronę D. H. (1). Nóż upadł pod nogi D. S.. Ten go podniósł i

mówiąc: "Ja ci pokażę do czego ten nóż służy" wbił go H. w prawą nogę powyżej kolana. Rana zaczęła krwawić i D. H. (1) pośpiesznie oddalił się stamtąd. W domu o incydencie opowiedział matce, która opatrzyła ranę synowi. Oboje udali się po pomoc lekarską, a następnie zawiadomili policję.

D. H. (1) doznał obrażenia ciała w postaci rany klutej uda prawego penetrującej przez powięź do mięśni. Obrażenie to spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej dni siedmiu.

dowody: 1. zeznania świadków:

- D. H., k. 2-4, 52-53, 54-55, 56-57, 127, 151

- B. H., k. 127

2. opinia lekarska, k. 40

3. karta informacyjna, k. 7

4. dokumentacja fotograficzna, k. 8-11

5. protokół oględzin miejsca zdarzenia, k.20-21

6. protokół zatrzymania rzeczy, k. 26-28

7. Protokół oględzin rzeczy, k. 61

8. opinia biegłej z zakresu psychologii, k. 150

34.letni D. S. jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest kamieniarzem. Pracuje jako operator lupiarki w zakładzie kamieniarskim w Z. uzyskując dochód w wysokości (...)złoty miesięcznie.

Uzależniony od środków psychoaktywnych. Wykazuje zaburzenia osobowości, co demonstruje się drażliwością, skłonnością do działań i zachowań impulsywnych, obniżeniem kontroli emocji i spłyceniem krytycyzmu. Warunki z art. 31§1 i § 2 kk nie znajdują zastosowania.

Wielokrotnie karany.

dowód: 1. dane osobowe, k.66,

2. opinia sądowo-psychologiczna, k. 89-90

3. dane o karalności, k. 70-73

4. odpisy wyroków, k. 78, 79, 80-81, 82, 83-84, 85, 86-87, 96-99

D. S., któremu przedstawiono zarzut popełnienia czynu z art. 157§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk w przebiegu całego postępowania karnego nie przyznawał się winy. Wyjaśnił, że to nie on a P. J. (1) ugodził nożem D. H. (1). Do zranienia doszło przypadkowo w trakcie zabawy nożem. Po prostu pijany J. mierzył nożem w deskę ławki, na której siedział D. H. (1) i chybił celu raniąc pokrzywdzonego.

Oskarżony nie wie dlaczego D. H. (1) kłamie i wskazuje na niego.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego, k. 66-67, 125

W świetle powyższych ustaleń sprawstwo i вина oskarżonego D. S. w zakresie zarzucanego mu czynu nie mogą budzić wątpliwości.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach: pokrzywdzonego i jego matki, opiniach: lekarskiej i psychologicznej, protokołach: oględzin miejsca zdarzenia oraz rzeczy. Wszystkie wspomniane źródła dowodowe wzajemnie się dopełniały tworząc logiczną całość.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i wspierającym je zeznaniom T. Z., P. J., B. R. oraz M. K., albowiem pozostawały one w sprzeczności z niewątpliwym materiałem dowodowym.

Bezsporne w sprawie jest, że w dniu zdarzenia doszło do zranienia D. H. (1). Wiadomo też, jaki był mechanizm owego zranienia. Wszyscy biesiadnicy zgodnie bowiem przyznają, że pokrzywdzony ugodzony został nożem w prawą nogę powyżej kolana.

Kontrowersje dotyczą tego, kto i w jakich okolicznościach zadał cios nożem. W tej mierze konkurują ze sobą dwie sprzeczne wersje zdarzenia. Wedle pokrzywdzonego i jego matki sprawcą był oskarżony D. S.. W opozycji do tej relacji pozostają wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania reszty świadków. Wszyscy oni zgodnie podają, że cios nożem był przypadkowy i zadał go P. J. (1). Przyznaje to sam P. J. (1).

Istota rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie sprowadzała się zatem do oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego D. H. (1) z jednej strony oraz wyjaśnień oskarżonego D. S. z drugiej. Każda z obu grup dowodów prowadziła bowiem do odmiennych i wzajemnie wykluczających się wniosków. Konieczna była zatem krytyczna analiza wyjaśnień i zeznań w czym z pewnością pomocne były pozostałe dowody oraz zasady doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego i korespondujące z nimi zeznania osób mu towarzyszących nie mają siły przekonywania. Naiwnie brzmiały ich tłumaczenia, że pokrzywdzony tak po prostu nadstawił nogę rzucającemu nożem. Zwykły przecież odruch obronny nakazywał usunięcie się z pola rażenia. Nie zniewala też fakt, że kilka osób w ten sam sposób relacjonowało przebieg zdarzenia. Wszyscy oni się znali i, jak wskazują na to okoliczności niniejszej sprawy, utrzymywali ze sobą bliskie kontakty towarzyskie. To z kolei nakazywało daleko idącą ostrożność w ocenie ich prawdomówności. Nikła wiarygodność stronników oskarżonego uwidacznia się chociażby w ich opisie zachowania pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia. Na przykład twierdzili oni jednakowo, że D. H. (1) był tam dłuższy czas i spożywał alkohol. W związku z tym oczekiwać należało, że musiał on być pod wyraźnym działaniem alkoholu. Gdyby tak istotnie było, to z pewnością zareagowałby funkcjonariusz policji, który tuż potem przyjmował od D. H. (1) zawiadomienie o przestępstwie. Tymczasem w aktach sprawy nie ma jakiegokolwiek śladu, że tak właśnie było.

Tego rodzaju mankamentów nie mają zeznania pokrzywdzonego D. H. (1). W przebiegu całego postępowania był on wielokrotnie przesłuchiwany oraz konfrontowany i wszystkie jego relacje są co do istoty takie same. Zwraca uwagę, że zawiadomienie o przestępstwie i następujące po tym zeznania złożył on jeszcze w dniu zdarzenia i to w najwcześniejszym możliwym terminie. W zachowaniu D. H. (1) nie widać więc żadnej opieszałości czy kalkulacji, które osłabiałaby wiarę w jego szczerość. Podkreślenia wymaga też, że zaraz po incydencie pokrzywdzony wrócił do domu i o wszystkim opowiedział swojej matce. Wersja zdarzenia przekazana matce i liczne późniejsze zeznania pokrzywdzonego dobrze przy tym do siebie pasują. Dotyczy to w szczególności tożsamości sprawcy uszkodzenia ciała. Od początku D. H. (1) kategorycznie twierdził, że był nim D. S., którego znał jeszcze z czasów szkolnych. Nie miał zarazem żadnego motywu, żeby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego.

Wprawdzie pokrzywdzony D. H. (1) chorował wówczas na schizofrenię paranoidalną, ale okoliczność ta sama przez się nie podważała jego wiarygodności. Biegły sądowy z zakresu psychologii pozytywnie wypowiedział się co do zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń przez pokrzywdzonego. Wedle bowiem biegłego: „Zeznania, które są złożone w postępowaniu przygotowawczym (...) są spójne. Podaje konsekwentnie osoby, podaje konsekwentnie sposób działania sprawcy, kolejność w jakiej odbywa się zdarzenie” (k.151).

Przytoczone okoliczności oceniane we wzajemnym powiązaniu ze sobą i przy uwzględnieniu codziennego doświadczenia prowadzą do nieodpartego wniosku, że oskarżony D. S. jest sprawcą uszkodzenia ciała.

Opis i kwalifikacja prawna czynu zaproponowana przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia nie nasuwają zastrzeżeń Sądu.

Wymierzając karę Sąd miał na względzie nader wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu. Za taką oceną tej szkodliwości przemawiał przede wszystkim niczym nie sprowokowany atak oskarżonego z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Znaczenie miał również skutek tego ataku w postaci rany, która wymagała interwencji chirurgicznej.

Istotna była wielokrotna uprzednia karalność oskarżonego, w tym za umyślne przestępstwa podobne.

Wszystko to miało znaczenie przy wyborze przez Sąd rodzaju kary i jej wysokości. Jako najbardziej adekwatną Sąd uznał karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Oczywiście było, że oskarżony D. S. nie spełniał przesłanek do warunkowego zawieszenia orzeczonej kary. Wystarczy wspomnieć, że był on wiele razy karany, również za przestępstwa umyślne przeciwko życiu i zdrowiu.

Wysokość obligatoryjnej nawiązki została określona przy uwzględnieniu sytuacji ekonomicznej oskarżonego, który osiągał umiarkowanie wysokie comiesięczne dochody i nie ciążyły na nim obowiązki alimentacyjne.

W zakresie kosztów Sąd orzekł na podstawie powołanych przepisów.